

Czaqu, Jej marzenia

Zna już tyle ślepych ulic
Żyje by poznawać nowe
Wargi pieką od zgrzyoty
Po omacku parzy dłonie
Liniom twarzy brak wyrazu
Aby stworzyć pełne zdanie
By nie sprawić sobie bólu
Na odwyku od kochania
Czy to Twój nowy plan?
Nie dałeś Jej zbyt dużo szans
W oczy wiatr, a w domu lęk
Słomiany dach, grad i deszcz
I teraz stoi tu, patrzy na ruiny Swoich snów
Anioł stróż złamanym skrzydłem
Zbił różowe okulary
Szary koniec peletonu
Marzy również o wygranej
Czy to Twój nowy plan?
Nie dałeś Jej zbyt dużo szans
W oczy wiatr, a w domu lęk
Słomiany dach, grad i deszcz
I teraz stoi tu, patrzy na ruiny Swoich snów
Gdzie są?
Gdzie są jej marzenia?
Podobno możesz wszystko, więc pokaż co tam chowasz w dłoniach